Cena numeru 10 groszy.

№ 73 — SOSNOWIEC. — piątek 30 marca 1917 roku. — Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon №. 298

Adres dla listów i depesz „Iskra“ Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop. Z przesyłką pocztową 1 m. 80 k. miesięcznie, Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy.

Redakcja otwarta od 8 r. do 7 w. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: w Będzinie Małachowskiego 9, w Dąbrowie Sienkiewicza 6, i w Zawierciu

Wschód w oświetleniu angielskiem.

Pisma niemieckie zamieściły następujący artykuł znanego publicysty, d-ra P. Rohrbacha:

Anglicy zdobyli Bagdad i tryumfują. Radość zupełnie zrozumiała. Skoro jednakże dowiemy się, z jakim wysiłkiem zwycięstwo to osiągniętem zostało, nie zdziwimy się słowom wyrzeczonym przy tej sposobności: wzięcie Bagdadu było mniej oznaką siły—niż słabości angielskiej, mianowicie słabości jej na decydujących terenach walki.

Żeby dojść do Bagdadu, założyli anglicy podwójną linję kolejową między Basra i Kut-el-Amar; stworzyli całą flotę przewozową na Tygrysie; wyczerpali do dna wszystkie środki pomocnicze swego indyjskiego państwa. Rezultatem tych olbrzymich nakładów było potem zwycięstwo na ostatecznej peryferji światowego placu boju. Turcy ze swej strony byli w możności utrzymać Bagdad tak długo, dopóki był możliwym transport wojsk, zdolnych do skutecznej obrony na linjach łącznych, którym brak wielu setek kilometrów sieci kolejowej. Od chwili, w której linje angielskie dozwalały na zaopatrywanie armji własnej, o wiele od tureckiej silniejszej, w broń, amunicję i żywność, wynik zapasów przestał być wątpliwym.

Dziwnym zbiegiem okoliczności cała kampanja w Mezopotamji odbywa się pod znakiem lekceważenia ze strony najwyższego dowództwa angielskiego. Istnieją bowiem w Anglji dwie szkoły wojskowo-polityczne: wschodnia i zachodnia. Wschodnia, do której należą między innemi: Churchill, Lord Curzon, Lloyd George, sądzi, że rozwiązanie wojenne będzie miało miejsce na wschodzie i że dlatego właściwym jest tam właśnie angażować siły najznaczniejsze. Dla stanowiska tego typową jest formuła, wyrażona ubiegłego lata przez wydawcę „Obserwatora“ Garvina: „wojna ta rozstrzygniętą zostanie w Serbji“. Miało to znaczyć, że w lasach Serbji zdecydowanem zostanie równocześnie, czy państwa centralne zatrzymają w swych rękach połączenie ze wschodem lub nie. O ile Serbja zostanie wewnątrz terenów tych potęg, wtedy państwa centralne uzyskają bezpośrednie połączenie z Bułgarją, Konstantynopolem i wschodem tureckim. Jeżeli będą zmuszone wyrzec się Serbji, która stanie się czynnym członkiem koalicji państw dziesięciu, w takim razie zdecydowanym jest rozdział między Europą Środkową a Wschodem — i równocześnie zwycięstwo Anglji.

Szkoła ta liczy więcej reprezentantów między politykami, niż w sferach wojskowych angielskich. Np. Kitchener był jej przeciwnikiem. Jest niesłychanie interesującą wiadomość, zawarta w sprawozdaniu lorda Cromera, a ogłoszonem co dopiero, jakoby zadanie Dardanelskie rozbiło się o to, że Kitchener wojska do wyjazdu gotowe i przeznaczone na wzmocnienie sił walczących, powstrzymał i unieruchomił. Lord Cromer, zmarły niedawno, był zwolennikiem szkoły wschodniej, a sprawozdanie jego ukazało się już po śmierci. Jest dziwnym zbiegiem okoliczności, że w wypadku tym jeden autorytet zmarły oskarża drugi — również już nie żyjący. Tym politykom naprzeciw, twierdzą wojskowi, a na ich czele dowódca najwyższy sir Douglas Haigh, że nie należy szukać rozstrzygnięcia walki na obwodzie terenów wojennych. Jej los zdecyduje się w środku; we Francji lub Flandrji. Tam zatem należy rzucić siły tak wielkie, aby przełamały lub stopniowo zniszczyły Niemcy. Należy oczyścić Francję i Belgję, a wojnę przenieść do Niemiec i tylko w ten sposób rzuci się ich na kolana.

Jest nietrudnem do zrozumienia, co szkołę wschodnią utrwala w jej kierunku myślenia. Ona wychodzi z założenia, że Egipt — używając wyrażenia Bismarka — jest punktem węzłowym państwa angielskiego. Egipt kryje kanał Suezki i tem samem połączenie z krajem macierzystym, Indjami, Australją i t. d. — Jeżeli państwa centralne w porozumieniu z Turcją będą na końcu wojny i dalej w możliwości wywierania wpływu i nacisku na Egipt, grożąc jednocześnie Indjom, wtedy wszystkie podstawy dotychczasowego panowania Anglji w świecie zostaną zachwiane. Da się to mniej więcej wyrazić tem, że rozstrzygnięcie wojny zależy od rozstrzygnięcia się losów Serbji.

Jeszcze przed zajęciem Bagdadu, kiedy padło Kut el Amar oświadczył w „Timesie“ lord Northcliffe, iż zdaje mu się fałszywym poświęcenie sił tylu na zdobycie prowincjonalnych miasteczek. Teraz, po wzięciu Bagdadu, szkoła wschodnia, do której i on należy, zatryumfuje nad zachodnią.

Ale co do celu zdobyczy na wschodzie nie panuje w Anglji zgodne porozumienie. Jedni pragnęliby je zatrzymać po wojnie i uzyskać w ten sposób nieprzerwane połączenie z Syrją, Egiptem aż do Indji — i tak rozumuje szkoła wschodnia. Inni widzą w zdobyczach tych jedynie upragniony przedmiot targu czy wyrównania, aby z ich pomocą uregulować kwestję belgijską, rumuńską, serbską i kolonjalną, zgodnie z interesami Anglji i korzyścią koalicji państw dziesięciu.

Przyrodzone bogactwa ziemi polskiej.

Zasoby bogactwa węglowego w ziemi polskiej są bardzo poważne. Od Zawiercia ciągnie się pokład węgla na 20 do 30 kil. szeroki.

Dzieli się on na rozmaite zagłębia: Ostrawskie, Skawińskie i Dąbrowieckie. Ilość węgla, zawierającego się w tych formacjach, geologowie polscy: Grzybowski i Wójcik obliczają w przybliżeniu na 102 miljard. tonn. Ostrawskie — 5 miljardów, Krakowskie—30 miljardów a Dąbrowieckie — 7 miljardów, tonn. W 1914 roku Królestwo Polskie wyeksploatowało węgla za 60 miljonów koron, Galicja za 15 miljonów, a zagłębie Ostrawskie za 8 miljonów koron.

Zapas węgla w Polsce wystarczy na setki lat na potrzeby przemysłu. Najgroźniejsze jest to, że, jak dotąd, kapitał niezbędny dla eksploatacji węgla, jest zagraniczny. Najlepsze stosunki pod tym względem panują w zagłębiu Dąbrowieckiem, gdzie trzecia część kapitału jest w rękach polskich — najgorsze w Krakowskiem.

Sól, nafta, fosfor i siarka stanowią również przyrodzone bogactwa ziemi polskiej. Saliny w Wieliczce i Bochni, prowadzone obecnie według ostatnich wymagań techniki, dają rocznie 2,000 wagonów soli za sumę 20 miljonów koron.

W 1368 roku za Kazimierza Wielkiego, skarb polski otrzymywał z Wieliczki 18 tysięcy grzywien, w 1467 r. za Zygmunta Augusta otrzymano, wedle kronik, 40,694 złotych polskich, 2 grosze i jedną czwartą denara. Za Kongresówki Polska otrzymywała z salin 9 miljonów złotych polskich i taką samę zabierał rząd austrjacki. W Kałuszu są pokłady potasu, mającego kolosalne znaczenie dla rolnictwa, zaś nad Nidą i w Swoszowicach ziemia polska kryje siarkę.

Naftowe tereny są niezbyt wielkie, gdyż produkcja ich wynosi 3 proc. produkcji światowej, dla nas jednak stanowi ona ważną podstawę przemysłu chemicznego; produkcja nafty wynosi 17,000 wagonów rocznie za 60 miljonów koron.

Przyrodzone warunki Galicji sprzyjają rozwojowi przemysłu chemicznego. Królestwo ze względu na zasoby kruszców powinno rozwinąć przemysł metalowy, który zatrudniłby robotników, szukających pracy na obczyźnie.

Jeśli dodać do tego granit, doskonały i trwały materjał budowlany, oraz materjał sprzyjający urządzaniu dróg bitych, bruków i t. p., należy zdać sobie sprawę z wyjątkowo pomyślnych warunków, w jakich ziemia polska pod względem przyrodzonych bogactw się znajduje.

Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie.

Działalność Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie rozciąga się na miasto Dąbrowę i 10 gmin Obwodu Dąbrowskiego, w których są zorganizowane Komitety Ratunkowe Gminne, a mianowicie: Choroń, Gołonóg, Kromołów, Łosień, Niegowa, Niwka, Rokitno, Włodowice, Zagórze i Żarki.

Przewodniczącym Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie jest Hr. Witold Sągajłło, pierwszym wice-prezesem, — prowadzącym biuro, buchalterję i kasę Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie — jest p. Edward Kosiński, drugim zaś p. Stanisław Gadomski.

Obowiązki przewodniczących w Komitetach Ratunkowych Gminnych pełnią: w Dąbrowie — p. Józef Modzelewski, w Choroniu — p. Edward Byliński, w Gołonogu — p. Michał Pereświet Sołtan, w Kromołowie — Ks. Stanisław Kwiatkowski, w Łośniu — Ks. Bielecki, w Niegowej — Ks. Edmund Bieganik, w Niwce — p. Kazimierz Doboszyński, w Rokitnie — p. Mieczysław Piaskowski, we Włodowicach — Ks. Adam Badowski, w Zagórzu — p. Stanisław Gadomski i w Żarkach — p. Stefan Szydłowski.

W ubiegłym roku t. j. od 1 stycznia do 31 grudnia 1916 r. było wspierających lub utrzymywanych w Obwodzie Dąbrowskim przez Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie — 45 instytucji dobroczynnych, a mianowicie: 31 ochron, 6 kuchni, 5 przytuł., 2 szwalnie i 1 gniazdo, które wspierały przeciętnie w miesiącu 4314 dzieci i 3948 osób dorosłych.

Na powyższe instytucje wydano w roku 1916 — 728973,46 koron.

Staraniem wyżej wymienionego Obwodowego Komitetu Ratunkowego została urządzona w Obwodzie Wielka Kwestja Krajowa p. h. „Ratujcie dzieci“, dochód z której wyniósł 22004,80 koron.

W okresie sprawozdawczym Obwodowy Komitet Ratunkowy pomagał Gminnym Komitetom Ratunkowym w zwalczaniu chorób zakaźnych, przeznaczając na powyższe cele zapomogi w gotówce; Komitetowi Ratunkowemu w Rokitnie, wypłacono 499 k. 75 h. na zaszczepienie ospy 3455 osobom, Komitetowi Ratunkowemu w Łośniu na tenże cel wypłacono 300 k. 45 h. dla 2003 osób, Komitetowi Ratunkowemu w Kromołowie — 400 koron na zwalczanie tyfusu plamistego, Komitetowi Ratunkowemu w Żarkach 200 k. na cele sanitarne i Szpitalowi Św. Anny w Dąbrowie — k. 199 h. 80 na oddział dla chorych zakaźnych i m. Dąbrowie 3720 k. na kupno koni dla przewożenia chorych epidemicznych i utrzymywania miasta w czystości.

W tymże czasie Obwodowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie zajmował się zbieraniem statystyki o zasiewach, zbiorach, ilości zwierząt domowych, liczbie zwierząt domowych, liczbie mieszkańców Obwodu, dzieląc na trzy grupy, t. j. na producentów, małorolnych i bezrolnych.

Za pośrednictwem Krakowskiego Książęco - Biskupiego Komitetu w Krakowie Obwodowy Komitet Ratunkowy otrzymał bezpłatnie 3 wagony mleka skondensowanego, które jest rozdawane przez instytucje dobroczynne chorym, biednym dzieciom.

Z frontu Seretu.



Niemiecki moździerz polowy.

W ciągu 1916 r. odbyło się 11 posiedzeń Obwodowego Komitetu Ratunkowego.

Kronika.

Z Sosnowca.

Ze szkolnictwa. We wszystkich szkołach średnich rozdane już zostały cenzury za II tercjał. Ferje świąteczne rozpoczynają się 4 kwietnia i trwać będą do 16 tegoż miesiąca.

Zjazd techników Zarząd Stowarzyszenia techników w Sosnowcu zawiadamia pp. członków stowarzyszenia mających zamiar udać się do Warszawy na Zjazd techników w dn. 12—15 kwietnia o zgłoszenie się do sekretarjatu Stowarzyszenia najpóźniej do poniedziałku dn. 2 kwietnia r. b. w celu ułatwienia im uzyskania przepustki.

Ściąganie podatków. C. N. naczelnik powiatu będzińskiego rozesłał do obywateli miasta wezwania, aby w przeciągu 2 tygodni, od daty wręczenia uiścili podatki drogowy, przewozowy i miejski za I i II półrocze.

W razie nie wniesienia tych podatków w oznaczonym terminie urząd powiatowy nakładać będzie kary w wysokości jednej trzeciej od należnej sumy.

Wszelkie reklamacje należy przedstawiać przed terminem wpłacenia podatku. Ze względu na kryzys, jaki przeżywa większość właścicieli domów, spodziewana jest większa ilość zgłoszeń o prolongatę tego podatku na czas późniejszy.

Zapisy na kursy. Z dniem 29 marca roku b. kończy się termin zapisów na kursy monterskie, zorganizowane przy miejscowym Stowarzyszeniu Techników.

Ze szpitalnictwa. W szpitalu miejskim w Sielcu znajduje się na kuracji 42 chorych; w szpitalu Tow. „Hr. Renard" 68 chorych; w Pogońskim Tow. Sosnowieckiego 59 chorych i w żydowskim 49 chorych.

Z Komisji żywnościowej. Zwracamy uwagę na ogłoszenie Komisji żywnościowej pomieszczone w dzisiejszym numerze „Iskry", tyczące się zmiany kart legitymacyjnych na miesiąc kwiecień.

Wypłaty w markach. Wszelkie wypłaty, jak również i pensje urzędnikom i funkcjonarjuszom, miejscowy magistrat z dniem 1 kwietnia będzie dokonywał markami.

Kurs monetarny. Obecnie w mieście marki są przyjmowane po kursie 40 k., a korony po 24 kop., ruble zaś rosyjskie po 1 rb. 7 kop.

Zawiadomienie. Zarząd „Lutni" zawiadamia swych czynnych członków, że jeneralna próba z koncertu religijnego odbędzie się w czwartek (nie w piątek, jak to było początkowo projektowane) o godz. 7 i pół wieczorem w sali Teatru Zimowego. wszyscy więc członkowie chórów męskiego i żeńskiego oraz orkiestry proszeni są o punktualne przybycie.

Błędna informacja. Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, pomieszczona we wczorajszym numerze „Kurjera Zagłębia" wiadomość, że wszelkie podatki ściągać będzie urząd podatkowy, a nie magistrat, jest błędną. Podatki, jak dotąd, będą ściągali sekwestratorzy magistraccy.

Z Czeladzi.

Pracę oświatową w Piaskach. Uczniowie II oddziału kursów wieczorowych, urządzonych staraniem Zarządu Macierzy Szkolnej, na kolonji Piaski, temuż Zarządowi, a w szczególności nauczycielowi p. Franc. Rytlowi, który swą gorliwą pracą przyczynił się do podniesienia umysłów naszych, składają szczere Bóg zapłać.

P. M. Sz. powstała u nas z początkiem września 1916 roku i rozwija się dzięki energji zarządu tej instytucji bardzo pomyślnie.

Z kursów, jakie powstały przy P. M. Sz., korzysta kilkudziesięciu robotników analfabetów. Kosztem tejże Macierzy jest utrzymywana czytelnia, która bywa otwarta codzień od godz 6 — 9 wieczór. Zarząd Macierzy postanowił pomagać biedniejszym rodzinom, posyłającym swe dzieci do szkół średnich.

Z Warszawy.

Ze spraw partyjnych. „Nowa Gazeta" donosi: Dowiadujemy się, że stronnictwo polityki realnej wystąpiło z Koła międzypartyjnego.

Z prasy. Pisma zapowiadają wydawnictwo w Warszawie nowego dziennika politycznego pod t. „Głos". Redaktorem pisma ma być p. Jan Kucharzewski, który swego czasu kandydował do Dumy petersburskiej jako poseł Warszawy. Nowy organ ma służyć wyłącznie interesom państwa polskiego, a nie interesom poszczególnych grup politycznych.

Wystawa Legjonowa. W sobotę, dnia 31 marca nastąpi otwarcie wystawy Legionów Polskich — w salach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

Przyjazd dr. Rutowskiego. Prezydent miasta Lwowa, dr. Rutowski, zawiadomił telegraficznie magistrat, że zamierza przybyć do Warszawy w trzeci dzień świąt Wielkiejnocy, to jest dnia 10 kwietnia.

Ponieważ w oznaczonym terminie trwać będą ferje świąteczne i wielu członków magistratu i rady miejskiej skorzysta z możności wyjazdu z Warszawy, co uniemożliwiałoby zwołanie specjalnego posiedzenia rady miejskiej i wykonania zamierzonego planu przyjęcia prezydenta m. Lwowa — prezydja magistratu i rady miejskiej postanowiły prosić dr. Rutowskiego, aby datę swego przyjazdu z wyłuszczonych powyżej przyczyn odroczył jeszcze do bliższego porozumienia.

Z Wisły. W ciągu doby przedubiegłej poziom wody opadł o 2 stopy i wynosił przedwczoraj niecałe 14 stóp. Wzdłuż warszawskiego brzegu rzeki płynie drobna kra.

W górze rzeki lód jeszcze się trzyma.

Z ziem polskich.

Podatek na Skarb Państwa. Miechowskie stowarzyszenie nauczycielskie, które zebrało się dn. 4 marca 1917 r. w Proszowicach i zgromadziło liczny zastęp nauczycielstwa z proszowskiego, uchwaliło opodatkować się na rzecz Skarbu Polskiego w kwocie 2 k. miesięcznie od osoby.

Los jeńców cywilnych. Dzienniki lwowskie ogłosiły, że ostatecznie załatwiono sprawę internowanych w Austrji obywateli Królestwa Polskiego. Z liczby ich jednak wyłączono narazie tych królewiaków, którzy przed wojną stale zamieszkiwali w Galicji. Ci będą musieli przeczekać czas wojny w porządnie zresztą zbudowanych i należycie urządzonych barakach w Oświęcimiu.

Z żałobnej karty. 24 marca r. b. zmarł w Zakopanem wybitny uczony-przyrodnik i podróżnik polski, prof. Marjan Raciborski. Ur. w r. 1863, gimnazjum kończył w Krakowie, gdzie też uczęszczał na uniwersytet. W r. 1893 wyjechał na studja specjalne. Imię Raciborskiego stawiają w rzędzie takich nazwisk jak Nencki i Curie-Skłodowska.

Kuchnia ludowa w Krakowie. Piętnaście tysięcy mieszkańców Krakowa żywi się obecnie za pośrednictwem gminy w zakładach publicznych, jak: kuchnie ludowe, kuchnie szkolne, wydające śniadania dla dzieci i t. p. Wszystkie te instytucje otrzymują od gminy środki żywności, a niektóre zakłady dobroczynne musiałyby być zamknięte z braku żywności, gdyby gmina nie pośpieszyła im z pomocą. Według szczegółowego obliczenia każdy dwunasty mieszkaniec gminy korzysta z aprowizacji gminnej.

Rada miejska w Łowiczu. Odbyło się otwarcie rady miejskiej w Łowiczu, liczącej 12 polaków i 6 żydów.

Otwarcia dopełnił burmistrz niemiecki, kapitan Lerner, w asystencji naczelnika powiatu, dr. Lotse. Po przemówieniach obu tych przedstawicieli władz

---

J. JADCZYK

W obozie jeńców.

Przedruk zastrzega się.

18

Całą agitacją skierowaną przeciwko mnie kierował Bogdankiewicz. Ochotników zapisanych na osobnej liście, jako kandydatów do wojska polskiego było w tej chwili około dwustu. Wszyscy oni, za wyjątkiem kilku tylko stali się moimi przeciwnikami. Niezadowolenie z powodu nie powoływania ich do kraju było wśród nich ogromne.

Niecierpliwość ich z każdym dniem wzrastała i przybierała coraz groźniejsze objawy. Za wszystko czynili mnie winnym.

I stała się dziwna rzecz. Ci, o których najbardziej mi chodziło; ochotnicy do wojska polskiego, — dla których starałem się jaknajwięcej uzyskać ulg w obozie, w sprawie których wysłano do kraju cały szereg listów aby jaknajprędzej mogli być wzięci w specjalną troskę; ci, dla których prawie całą swoją bytność w obozie poświęcałem, ci stali się największemi moimi nieprzyjaciółmi. Nawet ci których uważałem po części za ideowców, którzy przecież mogli byli zrozumieć, że nie mogą wrócić do kraju, dopóki definitywnie sprawa wojska polskiego nie zostanie załatwioną, nawet niektórzy z tych dali się uwieść agitacji Bogdankiewicza i rozpoczęli przeciwko mnie nagankę, która utrudniała działalności mojej w obozie.

Olbrzymia jednak większość jeńców zachowywała się wobec ruchu wojskowego obojętnie. Ci „neutraliści" zachowywali się i wobec mnie „neutralnie", od czasu gdym formalnie ogłosił zapisy na ochotników. Z chwilą jednak gdy rozeszła się po obozie wieść, że Bogdankiewicz rozpoczął przeciwko mnie kampanję, ci „neutralni" stali się moimi przyjaciółmi, rozumiejąc po swojemu, że skoro ochotnicy wojska polskiego na czele z kierownikiem swoim Bogdankiewiczem stanęli przeciwko mnie, to ja musiałem stanąć na gruncie neutralnym.

Widząc, jaki był rezultat całej akcji Bogdankiewicza, przyznam, żem był z wszystkiego niezmiernie zadowolony. Prawda, że naraziłem się na rozmaite zarzuty, ze strony współideowców, pomiędzy któremi muszę przyznać był nikły procent ideowców, większość z nich, to rozmaici kombinatorzy, chcący tylko z niewoli się wydostać — jednakże zdobyłem tym sposobem większe wpływy na wszystkich jeńców. Ci neutralni, spokojni, zimni, rozważni, zobaczyli we mnie z tego powodu również neutralnego i rozważnego. Pożytek z tego względu dla sprawy był ogromny, bo tamci, już zapisani, głównie ideowcy nie byli straceni, natomiast w szeregach neutralistów mogłem śmiało robić większe szczerby z korzyścią dla ruchu niepodległościowego. Po stronie zaś niezadowolonych nienawiść przeciwko mnie wzrastała.

Zbliżyły się Święta Bożego Narodzenia. Jeńcy zwrócili się do mnie, abym poczynił kroki celem uzyskania u władz pozwolenia na urządzenie wigilji w obozie. Niezależnie od tego część jeńców pragnęła własnym kosztem urządzić wigilję w mniejszym gronie osób.

Na ucztę tę zostałem przez jeńców zaproszony.

Sprowadziłem z miasta rozmaitych produktów, które nie były kontrolą aprowizacyjną objęte i urządzoną została prawdziwa jak na życie obozowe uczta. Największą radością były opłatki, które sprowadziłem pocztą z Warszawy robiąc tym sposobem jeńcom niespodziankę. W czasie świąt odwiedził nas ksiądz Antosz, kapelan legjonów; w dwa dni później przyjechał z Warszawy ks. Gąsiorowski, bawiąc w obozie kilka dni.

Pewnego dnia otrzymałem depeszę, ażebym wyjechał do drugiego polskiego obozu w Gardelegen, celem zorganizowania tam tego wszystkiego, co zorganizowałem w Celle. Gardelegen leży w prowincji Saskiej. Obóz polski zaczynał się dopiero tam organizować.

Do Celle, prowadzić dalej już zaczętą przezemnie pracę przyjechał kto inny.

Kiedy wyjeżdżałem z obozu w Celle, jeńcy żegnali mnie ze łzami w oczach, choć Bogdankiewicz i jego towarzysze, korzystając z sytuacji, rozpowiadali po obozie, że wyjeżdżam z powodu ich starań, jakie rzekomo czynili w Warszawie, ażeby mnie odwołano.

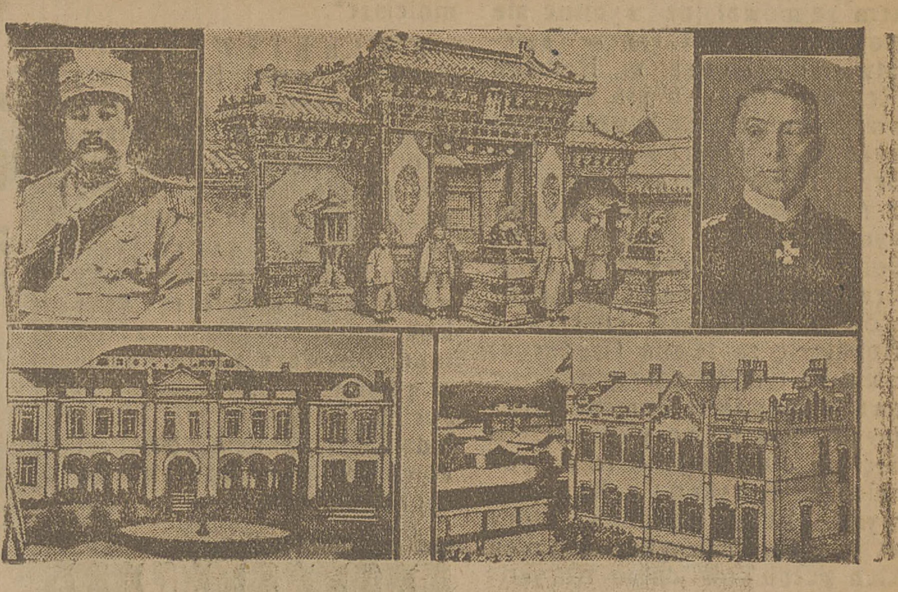
D. c. n.

zabrał głos prezes rady, adw. Porzeski.

Z Legjonów. Jak nam donoszą, w obozie V pułku wojska polskiego, w Komorowie dn. 19 b.m., jako w dn. imienin brygadjera Piłsudskiego odbyła się skromna uroczystość. Do Warszawy wyjechała specjalna delegacja oficerów dla złożenia brygadjerowi życzeń. Oprócz tego na miejscu w Komorowie odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. Żytkiewicza, oraz skromne podwieczorki w herbaciarni żołnierskiej i kasynie oficerskim. Wieczorem odbyła się wieczornica, na której przemawiał major Trojanowski, podporucznik Starzyński o historji Legjonów, sierżant Zachodny odczytał swój utwór z przeciętych wrażeń bojowych. W części muzykalno-wokalnej brał udział chór III go baonu orkiestra pułkowa, na skrzypcach grał sierżant Wisłocki, deklamowali okolicznościowe utwory podporucznik Hałaciński i kapral Trzaska. Całość zrobiła miłe wrażenie.

Odczyty w Radomsku. Do „Momentu“ donoszą z Radomska: „Znany artysta ces. król. teatru w Wiedniu, dr. T. Taussig, znajdujący się tutaj na służbie wojskowej, wygłasza szereg odczytów dla ludności żydowskiej o poetach niemieckich; odczyty odbywają się w czasie szabasów i są chętnie odwiedzane“.

Z Chin.



U góry na lewo: Prezydent rzeczypospolitej Chińskiej Li—Iuan—Hung, w środku dawny pałac cesarski w Pekinie, na prawo ambasador Niemiecki w Pekinie von Hintze. Na dole na lewo gmach parlamentu, na prawo gmach poczty niemieckiej w Pekinie.

WOJNA ŚWIATOWA:

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

W większej części armji dzień upłynął spokojnie. Także na terenie po obydwóch stronach rzek Somme i Oise odbywała się tylko słaba akcja bojowa.

Jak skutecznie nasze wojska tam spełniają swoje zadanie, wynika stąd. że na polu bitwy z dnia 16 marca pomiędzy Lagnicourt a Morchies naliczono około 1000 poległych anglików.

Wczoraj Francuzi na zachodnim brzegu rzeki Oise pod La Fere ponieśli krwawe straty przy nieudaniu się ich ataku.

W Szampanji zajęto kilka rowów francuskich na południe od Riport. Tam i przy operacjach na południu od St. Souplet i pod Tuhure wzięto do niewoli 300 Francuzów, zdobyto kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Na północ od Reims i w Argonach nieprzyjacielskie oddziały rekonesansowe, które wtargnęły do naszej pozycji, odparto kontratakiem.

Wchodnia widownia wojny.

Front marszałka polnego księcia bawarskiego Leopolda bawarskiego: Pomiędzy morzem a Karpatami jest odwilż wiosenna, która uniemożliwia wieksze akcje bojowe.

Zdobycz z walk nad Szczarą pydwyższyła się na 20 miotaczy min i 11 karabinów maszynowych.

Front jenerała pułkownika arcyksięcia Józefa: W wyprawie na północno-wschodnie stoki Cemanu w Karpatach Lesistych oddziały atakujące wtargnęły w pozycje rosyjską, zburzyły kilka schronów i powróciły z kilku jeńcami oraz zdobyczą.

Pod Magyaros nie powiodły się ataki Rosjan.

Na południu od doliny Uz nasze wojska zdobyły szturmem silnie oszańcowany grzebień wzgórz i utrzymały go w swoich rękach wobec kilkakrotnych kontrataków. W naszych rękach pozostało 150 jeńców, kilka karabinów maszynowych.

W grupie wojsk marszałka polnego Mackensena i na froncie macedońskim potyczki przedpolowe i chwilami ożywiona akcja artyleryjska.

Wysłanie rodziny cesarskiej do Anglji.

SZTOKHOLM. „Russkaja Wolja“ donosi, że rodzina cesarska, natychmiast po powrocie dzieci cesarskich do zdrowia, wysłana będzie do Anglji, pod osobistym dozorem ministra sprawiedliwości. Członkowie rodziny cesarskiej udadzą się koleją Murmańską do miasta portowego Romanowa, a stamtąd pod eskortą wojennych statków rosyjskich przewiezieni będą do Newcastle. Książę Michał Meklemburski wypuszczony został z więzienia. W. ks. Michał Aleksandrowicz tymczasowo jest generalnym inspektorem kawalerji. Wszyscy inni wielcy książęta utracili dotychczasowe swoje rangi.

Naczelne dowództwo.

SZTOKHOLM. Do „Stockholms Tidningen“ donoszą z Petersburga: Gen. Aleksiejew mianowany został generalissimusem wszystkich sił zbrojnych Rosji. Naczelny wódz frontu zachodniego gen. Ewert, otrzymał dymisję. Jego następcą został gen Leczycki. Oficjalne doniesienie komunikuje: Kozacy amurscy zawiadomili ministra wojny, Guczkowa, że wojska amurskie dochowują wierności nowemu rządowi. Podobne depesze nadeszły od dowódców wojsk z okręgu irkuckiego oraz od garnizonu we Władywostoku.

KOPENHAGA. Gen. Leszyckij, który uczestniczył w walkach w Galicji południowej w latym. a ubiegłej zimy w Karpatach Lesistych, jak donoszą z Petersburga, mianowany został dowódcą jednej z grup wojska na rosyjskim froncie zachodnim.

Dalsza wojna czy poddanie się Niemcom?

AMSTERDAM. „Telegraf“ donosi z Peterburga: Po krótkiej naradzie ministra wojny z gen. Korniłowem, postanowiono, że ten ostatni ma osobiście udać się na zebranie wydziału robotników i żołnierzy i wytłomaczy delegatom, że muszą wybierać pomiędzy dalszym ciągiem wojny lub poddaniem się Niemcom, i że wojna będzie niemożliwa, jeśli w dalszym ciągu szerzyć będą agitacje między żołnierzami i narodem, który uchylił się od zapisywania się na pożyczkę wojenną.

Konstytuanta w Petersburgu.

ROTTERDAM. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Rząd prowizoryczny oświadczył, że konstytuanta odbędzie się w Petersburgu. Gwardja wołyńska która pierwsza przyłączyła się do rewolucji, podążyła do pałacu Taurydzkiego, by zapewnić rząd o swej wierności. Orkierstra grała marsyljankę. Niesiono czerwone chorągwie.

W armji.

BERLIN. Sztokholmski korespondent „Lokal Anzeigera dowiaduje się o przyjęciu uchwał rewolucji rosyjskiej w armji. Wojsko frontu północnego uważa się za bardzo niepewne dla nowego rządu. Po pierwszych wiadomościach o zaburzeniach mnóstwo żołnierzy cofnięto z frontu i odesłano do Rewla lub Pskowa. Żołnierze ci dopuścili się wielkich wykroczeń. W Rewlu zaczęły się pogromy. Żołnierze spalili szereg domów robotniczych oraz gmach zarządu miejskiego. Z frontu wysłano kilka oddziałów, z poleceniem rozbrojenia buntowników. Doszło do formalnych bitw na ulicach, trwających dwa dni; zakończyły się one przejściem wojska marynarki do rewolucjonistów. Dowódcę warowni, jenerała Gerasimowa zastrzelono. Do Rewla przybyli członkowie Dumy dla przywrócenia pokoju. Znamiennem jest dla nastroju wśród ludności, że w całym kraju rzucono się na banki i kasy oszczędności

Manifestacje pokojowe w Petersburgu.

GENEWA. Petersburski korespondent „Echo de Paris“ donosi, że socjalistyczna partja robotnicza urządziła w ostatnich dniach manifestacje pokojowe na ulicach Petersburga. Pomiędzy demonstrantami było wielu żołnierzy.

Manifestacja w Jasnej Polanie.

ROTTERDAM. Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 26 marca: Wielka gromada chłopów, żołnierzy i robotników, śpiewając pieśni, udała się do Jasnej Polany. Wysłano deputację do wdowy po Tołstoju, dla pozdrowienia jej w imieniu narodu rosyjskiego, z prośbą, aby pokazała się tłumowi z portretem Tołstoja. Gdy hrabina pokazała się, wszyscy śpiewając, upadli na kolana.

Ostrzeliwanie Dunkierki.

BERLIN. Szef sztabu admiralicji marynarki ogłasza, że oddział torpedowców niemieckich w nocy z 25 na 26 marca ostrzeliwał port wojenny Dunkierkę z bliskiej odległości. Dano około 260 strzałów. Wojennych statków nieprzyjacielskich nigdzie nie napotkano. Torpedowce niemieckie powróciły do miejsc swego pobytu bez najmniejszego uszkodzenia.

Kronika wojenna.

Przygotowanie Hindenburga. „Daily Chronicale“ donosi z Petersburga, że sądzą tam, iż szybki odwrót niemców na froncie zachodnim doprowadzi do wielkiego przesunięcia wojsk na froncie rosyjskim i że Hindenburg zużytkuje okres przejściowy, jaki Rosja przeżywa, do zadania krajowi potężnego ciosu.

Kierenskij za dalszą wojną. Minister sprawiedliwości, trudowik Kierenskij, oświadczył przedstawicielom prasy, że putiłowskie fabryki amunicji są już w ruchu i że Rosja zamierza tak długo wojnę prowadzić, aż Konstantynopol będzie umiędzynarodowiony.

Ilu jeńców wojennych pracuje w Rosji, wykazuje obliczenie, przedstawione rosyjskiej Radzie ministrów. Według tego obliczenia było do 1 grudnia 1916 roku na robotach polnych 496,917 jeńców, na robotach meljoracyjnych i leśnych 35 000, przy ładowaniu zboża 13,565, na robotach, prowadzonych przez miasta i ziemstwa 87,857, w fabrykach, w kopalniach i tp. 293,968, na robotach kolejowych, szosowych i wodnych 58,514, przy innych robotach 102.976; ogółem zajętych jest 1,138 400 jeńców wojennych.

Wstąpienie na tron pierwszego Romanowa.

Zdetronizowanie cesa. Mikołaja II pozostanie zapewne jako nowy punkt zwrotny na drodze dziejowej rodziny carów Romanowów. Rodzina ta panowała obecnie 304 lata, doznawszy w tym trzywiekowym okresie czasu różnych zmian i kolei losu, przyczem zdarzało się tyle wylewów krwi i morderstw, dokonanych w łonie tej rodziny. Dnia 21 lutego 1613 obwołany został 16 letni wówczas Michał Teodorowicz Romanow carem wielkim księciem i jedynowładcą wszechrosyjskim. Działo się to na Czerwonym Placu w Moskwie Tym sposobem weszła na tron najsłynniejsza dynastja z dziejów Rosji. Najdawniejszy protoplasta tego rodu, przybył jednak według nie zbyt ściśle do następnych pokoleń przekazanych podań, około r. 1280 do Rosji. — Zkąd przybył, nie wiadomo dokładnie. Według jednej wersji z Prus, według drugiej, prawdopodobniejszej, z Litwy. Był to szlachcic zwany Gland Kobyła. Niebawem przybrał imię chrzest

ejańskie Roman a wkró[illegible] po tem zajmował już wybitne sta nowisko w ówczesnem księstwie moskiewskiem. Rodzina Romanowów wybijała się [illegible] ko ku górze i niebawem [illegible] kała tytuł bojarów. Już Andrzej Fedor ustosunkowany był z ówczesnym domem panującym Ruryków, a jego wnuki, bojar Roman Jorjewicz przybrał nazwę rodową Romanowów, a wydawszy córkę swą Anastazję za Iwana Groźnego, związał tym sposobem rodzinę swą z rosyjskim domem panującym. Od tej pory rozpoczęła się zacięta walka o tron pomiędzy Rurykami a Romanowymi. Borys Godunow, który w r. 1589, po wygaśnięciu męzkich potomków domu Rurykowiczów, objął władzę carską, usiłował wszelkiemi sposobami wygubić rodzinę Romanowów. W tym celu została część pewna członków tego rodu wygnana na Syberję, a głowę rodu zamknięto w klasztorze i kazano nosić miano mnicha Filareta.

Po śmierci Borysa Godunowa stosunki w carstwie moskiewskiem wikłały się coraz bardziej. Morderstwa następowały po morderstwach, a przez ten czas walczono skrycie czy otwarcie o władzę najwyższą. Aż nareszcie zwyciężyło stronnictwo bojarów. Najznakomitszym rodem wśród nich byli Romanowowie. Ponieważ jednak Filaret, jako mnich nie mógł być na cara koronowany, przeto wybrano na tę godność jego 16 letniego syna Michała, wychowanego również w klasztorze, a uchronionego z wielkim jedynie wysiłkiem od zamachów na jego życie ze strony przeciwników rodu Romanowów.

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilośc robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2,60, i całe utrzymanie z pomieszkaniem.

Tamże poszukują pracy w kraju

Inżynier, pomocnicy do biura, ślusarze maszynowi, stróż, tokarz, parobek do koni, cieśle, szwaczki, zecer do drukarni, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Różne wieści.

Kierenskij jako polityk. Według „Niewe Rotterdamsche Courant" korespondent „Dailly Telegraph'a" donosi z Petersburga:

„Miałem rozmowę z nowym ministrem sprawiedliwości, Kierenskim; gdy poruszyliśmy sprawę polityki międzynarodowej okazało się, że minister jest stanowczym zwolennikiem umiędzynarodowienia Konstantynopola i niepodległości Polski, oraz autonomicznej Armenji pod ochroną Rosji. Gdyby Armenja została samodzielna — wywodził Kierenskij — starcia między nacjonalistami na Kaukazie, będą o wiele mniejsze".

Katastrofa kolejowa na Syberji. Według doniesień pism rosyjskich, od dni 14 w różnych okolicach Syberji panują straszne zawieje śnieżne, tamujące wszelki transport towarów. Z powodu zawiei pociąg amunicyjny № 212, wysłany z Czyty, wykoleił się w pełnym pędzie. Lokomotywa została zdruzgotana, pierwsze wagony stanęły w płomieniach, poczem cały pociąg eksplodował. Wszyscy ludzie z personelu zginęli. Tor kolejowy na przestrzeni 6 wiorst zerwany.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

Przychodzą do Sosnowca z

Ząbkowic:—7,46 rano—osob.
Skierniewic:—9,02 rano—osob
Warszawy:—12,45 w południe — osob.
Warszawy: — 1,32 w południe — posp.
Warszawy: — 11,57 w nocy — osob.
Warszawy: — 5,51 nad ranem — posp

Odchodzą z Sosnowca o

Warszawy:—11,20 w nocy — posp.
Warszawy:—7,15 rano — osob.
Ząbkowic:—9,30 rano — osob.
Warszawy:—10,57 przed południem — posp
Częstochowy:—3,01 popołudniu — osob
Warszawy: — 6,50 wieczorem — osob

Wymiana kart chlebowych na miesiąc Kwiecień.

Komisja Żywnościowa R.M.O. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wydawanie kart chlebowych na m. Kwiecień dla ludności chrześcijańskiej tutejszego miasta odbywać się będzie:

W dniu 31 marca od godz. 8 do 12 w południe i od 2 po południu do 7 wieczorem i w dniu 1 kwietnia od 2 do 7 wieczorem w następujących miejscach: dla posiadaczy kart oznaczonych:

Nr. 10001 do 12199 ul. Kołłątaja 10,
„ 20001 „ 21399 przy ul. Jasnej 23,
„ 30001 „ 32399 ul. Starosos. 36. (kom.) 2
„ 40001 „ 43499 „ Orlej d. Bendera „ 3
„ 50001 „ 52299 „ Mostowej № 3 „ 4
„ 60001 „ 61199 „ Katarzyńskiej „ 5

Wymiana kart dla mieszkańców Modrzejowa i Milowic odbędzie się w dniu 31 marca od godziny 10 do 12 w południe w biurach Komisarjatów.

Dla otrzymania kart chlebowych należy przedstawić kartę legitymacyjną.

Karty chlebowe otrzymać może jeden z domowników danej rodziny.

Osoby które okażą cudze legitymacje, będą pociągane do odpowiedzialności.

Do kompletu rocznika „ISKRY" brak następujących N-rów.

STYCZEŃ
Nr. 1 z d. 1
„ 3 „ 5
„ 4 „ 6
„ 8 „ 12
„ 9 „ 13
„ 10 „ 14
„ 11 „ 15
„ 12 „ 16
„ 17 „ 18
„ 18 „ 19

LUTY.
Nr. 29 z d. 1
„ 32 „ 5

MARZEC.
Nr. 63 z d. 5
„ 78 „ 23

Kwiecień.
Nr. 87 z d. 4
„ 88 „ 5
„ 104 „ 26

MAJ.
Nr. 118 z d. 14
„ 125 „ 23
„ 128 „ 26

Czerwiec.
Nr. 139 z d. 9
„ 141 „ 11
„ 148 „ 21

LIPIEC
Nr. 158 z d. 5
„ 173 „ 22
„ 180 „ 30

Sierpień.
Nr. 187 z d. 8
„ 201 „ 25

Wrzesień.
Nr. 221 z d. 19
„ 228 „ 27
„ 229 „ 28
„ 231 „ 30

Październik.
Nr. 235 z d. 5
„ 236 „ 6
„ 245 „ 17
„ 248 „ 20
„ 254 „ 27

Listopad
Nr. 269 z d. 15

Grudzień.
Nr. 283 z d. 1
„ 284 „ 2
„ 293 „ 14

Ktoby miał je do zbycia zechce zwrócić się do Administracji „Iskry".

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.